

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/powstania-slaskie/53752,Powstania-Slaskie.html>



ARTYKUŁ

Powstania Śląskie

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: SEBASTIAN ROSENBAUM, MIROSŁAW WĘCKI

04.09.2019

Powstania Śląskie z lat 1919-1921 zajmują w dziejach polskich insurekcji miejsce osobne. Bo i osobne jest usytuowanie Górnego Śląska w polskiej historii.

To kraina przez sześć wieków niezwiązana z ziemią Rzeczypospolitej, nie dzieląca z Polską jej historycznych losów. Demokracja szlachecka i sarmatyzm, wojny XVIII w. i Konfederacja Barska, rozbiory i powstania XIX stulecia wraz z mitem romantycznym – wszystko to nie mieści się w horyzoncie doświadczeń Górnoszlązaków. To pojęcia, o których czytali oni w prasie polskiej, lecz nie przeżycia, które byłyby zapisane w pamięci społecznej.

Od ruchu narodowego do ofensywy dyplomatycznej

Dopiero pod koniec XIX w. w regionie górnośląskim pojawiły się pierwsze struktury polskiego ruchu narodowego, przyniesione przede wszystkim przez migrantów z Wielkopolski. Powstały polskie banki, spółdzielnie i gazety, towarzystwa kulturalne i sportowe. Początkowo apolityczne, z czasem coraz bardziej się upolityczniały.

W 1903 r. działacz endecki z Siemianowic, rodowity Górnoszlazak, Wojciech Korfanty, zdecydowanie wystąpił przeciwko katolickiej, niemieckiej Partii Centrum, która dotąd po części reprezentowała interesy ludności polskojęzycznej. Został wybrany na posła do Reichstagu, gdzie wstąpił do Koła Polskiego, stając się wyrazistym przedstawicielem polskiego ruchu narodowego z Górnego Śląska. Było to polityczne trzęsienie ziemi: oto bowiem ruch polski w reencji opolskiej z fazy społecznej pracy u podstaw przeszedł na szczebel zdecydowanej akcji politycznej. Haseł niepodległościowych – oderwania Górnego Śląska od Niemiec – nie formułowano, poprzestając na podkreślaniu odwiecznych związków regionu z resztą ziem polskich.

Dopiero pod koniec XIX w. w regionie górnośląskim pojawiły się pierwsze struktury polskiego ruchu narodowego, przyniesione przede wszystkim przez migrantów z Wielkopolski. Powstały polskie banki, spółdzielnie i gazety, towarzystwa kulturalne i sportowe. Początkowo apolityczne, z czasem coraz bardziej się upolityczniały.

Polskie nastroje na Górnym Śląsku przygasiła I wojna światowa, ale odżyły one w obliczu klęski Niemiec, rewolucji, która obaliła monarchię, oraz odrodzenia polskiej państwowości. Teraz już na porządku dziennym było pytanie o przynależność państwową rejencji opolskiej. Korfanty 25 października 1918 r. wygłosił w Reichstagu przemówienie, w którym domagał się przyłączenia Górnego Śląska do przyszłego państwa polskiego. W Poznaniu powstała Naczelna Rada Ludowa, a Korfanty został członkiem jej władz, odpowiedzialnym za sprawy górnośląskie. Ekspozyturę Rady otwarto w Bytomiu. Działania te niejako formalizowały polskie roszczenia do Górnego Śląska, ale forum, na którym te żądania wybrzmiały z ogromnym rezonansem, stała się konferencja pokojowa w Paryżu, rozpoczęta w styczniu 1919 r. Strona polska *expressis verbis* postawiła kwestię przyszłej przynależności Górnego Śląska – domagano się przyłączenia go do odradzającej się Rzeczypospolitej. Dla Niemców był to wstrząs. Dopóki polskie pretensje do Górnego Śląska wypowiadali lokalni działacze o niewielkich wpływach, problem był ograniczony. Skończyły się żarty, gdy kwestię podniesiono na arenie międzynarodowej. Władze niemieckie, mimo ogromnej słabości kraju dotkniętego klęską w wojnie i zmianą ustrojową, przystąpiły do kontrakcji. Na mocy traktatu wersalskiego, podpisanego 28 czerwca 1919 r., o losach Górnego Śląska miał rozstrzygnąć plebiscyt. Dla Niemców decyzja o plebiscycie stanowiła maksimum możliwe wówczas dla osiągnięcia, jednak Polaków absolutnie nie satysfakcjonowała.



**III Powstanie Śląskie -
powstańczy ciężki karabin
maszynowy Maxim wz. 1908 w
walkach nad Odrą. Fot. NAC**



Grupa powstańców uzbrojonych w

karabiny i szable oraz pistolety

Parabellum P-08. Fot. NAC

Powstańcze wrzenie

U schyłku wojny i w pierwszych miesiącach pokoju, w okresie rewolucji w Niemczech (a więc i na Górnym Śląsku), w atmosferze walk prawicowych i lewicowych bojówek, działalności rad żołnierskich i robotniczych, wrzenia i niepokoju, rodziła się polska, górnośląska konspiracja. Jej bazą było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, nominalnie sportowe, w istocie paramilitarne i mocno upolitycznione. W 1919 r. górnośląski „Sokół” liczył 59 gniazd, skupiających tysiące górnośląskich robotników, rzemieślników i chłopów. To z nich przede wszystkim rekrutowała się później powstańcza armia. Aby jednak „Sokoły” mogły stać się siłą zbrojną, trzeba było nadać im zmilitaryzowaną strukturę. Pierwsze próby podjęto już jesienią 1918 r.

W październiku tegoż roku Józef Dreyza – naczelnik górnośląskiego „Sokoła” – powołał do życia konspiracyjną Straż Obywatelską dla Górnego Śląska. W jej szeregach znaleźli się przede wszystkim członkowie „Sokoła”, w tym liczni zdemobilizowani żołnierze armii niemieckiej. Jej zadaniem była ochrona ludności polskiej, ale Niemcy szybko dostrzegli w niej groźną bojówkę i zdelegalizowali ją w listopadzie 1918 r. Od grudnia władze „Sokoła” próbowały budować polską konspirację wojskową w ramach tzw. związków wojskowych (weteranów). I te struktury szybko wygasły: związki rozwiązano już w lutym 1919 r. Dostarczyły one jednak kadr dla utworzonej w styczniu 1919 r. Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska – właściwego rozsadnika akcji powstańczej.

Proces tworzenia POW G.Śl. był skomplikowany, istniało kilka konkurencyjnych ośrodków decyzyjnych mających ambicje kierownicze. Ale organizacja rozwijała się dynamicznie: w kwietniu 1919 r. liczyła ponad 10 tys. zaprzysiężonych członków. Do momentu wybuchu I Powstania Śląskiego w sierpniu 1919 r. było ich już ponad 23 tys.

Przypadkowa eksplozja: I Powstanie Śląskie (1919)

Część środowisk polskich negowała potrzebę plebiscytu, dążąc – wzorem Wielkopolski – do przyłączenia Górnego Śląska do Polski w drodze zrywu zbrojnego. Szczególnie do powstania parli członkowie POW, ale politycy „cywilni”, jak Korfanty, uważali je za nonsens, stojąc na gruncie decyzji dyplomatycznych. Na brak jednolitego stanowiska w obozie polskim nałożył się chaos organizacyjny i decyzyjny w samej POW G.Śl. Doszło do dekonspiracji i aresztowań licznych działaczy.

Latem 1919 r. Górny Śląsk był beczką prochu. Fatalne były nastroje społeczne, zaostrzone przez powojenny kryzys gospodarczy, który znacząco odbił się na sytuacji materialnej ludności. Niemiecka administracja i

policja, wzburzone polskimi roszczeniami terytorialnymi, zaczęły represjonować polskich działaczy. Przez region przetoczyła się fala strajków. W kopalni „Mysłowice” 15 sierpnia odbyła się manifestacja, której uczestnicy zażądali wypłacenia zaległych poborów. Gdy wzburzony tłum wtargnął na teren kopalni, chroniący ją żołnierze niemieccy otworzyli ogień. Zginęło siedmiu górników, dwie kobiety i trzynastoletni chłopiec.

Była to iskra, która doprowadziła do wybuchu. Część oddziałów peowiackich 17 sierpnia przystąpiła do działań zbrojnych, nad którymi ostatecznie dowództwo objął komendant POW G.Śl. w latach 1919–1920, Alfons Zgrzebniok. Peowiacy, byli może i liczni, ale kiepsko uzbrojeni, działali też dość bezładnie i przypadkowo. Zderzyli się z oporem silnych jednostek niemieckich: w tym czasie na Górnym Śląsku stacjonowało aż 70-80 tys. niemieckich żołnierzy. Wobec takiej przewagi przeciwnika powstańcy byli skazani na niepowodzenie. Doszło do potyczek w powiatach katowickim, pszczyńskim i rybnickim, ale – mimo lokalnych zwycięstw powstańców – zakończyły się one niepowodzeniem strony polskiej. Walki wygasły po dziesięciu dniach. Ponad 9 tys. peowiaków zbiegło do Polski. Część z nich wstąpiła do Wojska Polskiego, większość jednak wróciła na Górny Śląsk po podpisaniu polsko-niemieckiej umowy amnestyjnej z 1 października 1919 r. Na jej mocy Niemcy uwolnili z więzień powstańców schwytanych latem.

Amnestia i pomyślne dla strony polskiej wyniki wyborów komunalnych z listopada 1919 r. pozwoliły POW G.Śl., formalnie rozwiązanej, przełamać kryzys wywołany porażką I Powstania Śląskiego. Weszła ona w kontakt z Polskim Komisariatem Plebiscytowym, którego działania ochraniała. W kwietniu 1920 r. organizacja liczyła 7815 zaprzysiężonych członków i ok. 20 tys. wtajemniczonych. Jej szeregi wzmacniali liczni ochotnicy przybyli z Polski. Wielu z nich zostało oddelegowanych, jako instruktorzy, przez Wojsko Polskie.



Maciej Mielżyński. Fot. NAC



**Sztab Grupy Operacyjnej
„Północ” w III Powstaniu Śląskim,
1921 r. Fot. NAC**

II Powstanie Śląskie (1920)

W lutym 1920 r. oddziały alianckie (francuskie, brytyjskie i włoskie) przybyły na górnośląski obszar plebiscytowy, który wcześniej opuściły niemieckie jednostki zbrojne. Władzę w regionie przejęła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa z gen. Henrim Le Rondem na czele, nastawionym życzliwie wobec sprawy polskiej. Jako wyraziciel polityki Paryża miał on wzmocnić Polaków na Górnym Śląsku i rzeczywiście – w nowych warunkach działalność polskich organizacji mogła nabrać wiatru w żagle. Na pierwsze miejsce wysforował się Polski Komisariat Plebiscytowy, kierowany przez Korfantego, jako centrala agitacji plebiscytowej na rzecz Polski.

Wiosną 1920 r. walka plebiscytowa uległa dynamizacji. Przełożyło się to na liczne, żywiołowe wystąpienia zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej. Niemcy stworzyli liczne bojówki wspierane przez policję bezpieczeństwa, zwaną potocznie Sipo albo „zicherką” (od niem. Sicherheitspolizei). Bojówkarze rozbijali polskie zebrania i atakowali siedziby polskich organizacji. Od kwietnia w wielu miastach regionu dochodziło do zamieszek wzniecanych przez Niemców. Takie rozruchy wybuchły 17 sierpnia 1920 r. także w Katowicach. Na skutek nieprawdziwej informacji o zajęciu Warszawy przez wojska bolszewickie, Niemcy domagali się odwołania plebiscytu na Górnym Śląsku. Doszło do starć, wojska francuskie interweniowały z użyciem broni palnej, były ofiary, w tym zabity przez niemiecki tłum lekarz, dr Andrzej Mielęcki.

Korfanty zdecydował o rozpoczęciu kolejnego powstania. Jako jego cel ogłosił likwidację stronnicy Sipo i utworzenie w jej miejsce policji parytetowej. Tym razem POW G.Śl. była dużo lepiej przygotowana do walki niż w roku poprzednim. Działaniami oddziałów polskich ponownie dowodził Zgrzebniok. Od 18 sierpnia w ciągu kilku dni powstańcy opanowali większość górnośląskiego obszaru przemysłowego. Nie udało się to tylko w większych miastach, gdzie stacjonowały oddziały alianckie lub silne oddziały Sipo. Powstańcy przystąpili do blokady (tzw. cernowania) tych miejscowości. Działania zbrojne zakończyły się 28 sierpnia 1921 r., gdy alianci zdecydowali się na rozwiązanie Sipo i utworzenie Policji Plebiscytowej, złożonej z funkcjonariuszy polskich i niemieckich. Postulat strony polskiej został więc spełniony, zatem tym razem trzeba mówić o umiarkowanym

sukcesie powstańczym. Umiarkowanym, gdyż precyzyjnie wyznaczone, a zarazem skromne, były cele tego zrywu. A jednak zwycięstwo powstania miało dalekosiężne skutki: wytrącono z ręki Niemcom ich wtedy bodaj najsilniejszą broń, jaką była Sipo.

Plebiscyt i przemiany polskiej konspiracji

Po zażartej walce propagandowej, w niedzielę, 20 marca 1921 r. odbył się wreszcie plebiscyt. Wzięło w nim udział prawie 1,2 mln osób. Przyniósł zwycięstwo Niemcom, za którymi głosowało 59,4 proc. osób. Za przynależnością Górnego Śląska do Polski opowiedziało się 40,3 proc. głosujących. Strona polska uważała swój wynik za na tyle korzystny, że za konieczność uznano podział regionu. Korfanty zaproponował wytyczenie linii granicznej od północy przez Olesno, do Opola, następnie na południe do Raciborza (tzw. linia Korfantego). Rokowania z aliantami trwały przez cały kwiecień 1921 r. Francuzi przychylali się do maksymalistycznych żądań polskich, ale zdanie Wielkiej Brytanii i Włoch było odmienne: zamierzały one przyznać Polsce zaledwie skrawki obszaru plebiscytowego (powiaty pszczyński i rybnicki oraz kilka miejscowości powiatu katowickiego). Dla strony polskiej byłoby to kompletnie niesatysfakcjonujące.

Chociaż pod koniec działań zbrojnych powstańcy znaleźli się w defensywie, nie wolno zapominać, jak wielkim politycznym sukcesem strony polskiej okazał się ten zryw. To pod jego wpływem alianci podjęli decyzję o przyznaniu Polsce większej części Górnego Śląska, niż pierwotnie zamierzali. Rzeczpospolita otrzymała więc około jednej trzeciej terytorium plebiscytowego. Na tym terenie znajdowało się większość górnośląskich kopalń i hut.

Po zakończeniu II Powstania Śląskiego, we wrześniu 1920 r., na polecenie Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych w miejsce POW G.Śl. powołano Centralę Wychowania Fizycznego. Wiele stanowisk dowódczych obsadzili fachowcy oddelegowani przez Wojsko Polskie. Wśród nich znalazł się późniejszy wojewoda śląski Michał Grażyński. Dzięki działalności centrali polska konspiracja wojskowa została przekształcona na wzór regularnej armii (przedtem miała raczej charakter partyzancki). Za tym szło też coraz

lepsze wyszkolenie i wyposażenie jej członków.

W grudniu 1920 r. doszło do kolejnej zmiany. Zadania CWF przejęło, również konspiracyjne, Dowództwo Ochrony Plebiscytu. Podporządkowało ono sobie inne polskie organizacje wojskowe na obszarze plebiscytowym: Związek Hallerczyków i Związek Przyjaciół Górnego Śląska (instytucję stworzoną przez polski wywiad w celu wsparcia szkoleniowego i materiałowego powstańców śląskich). Pierwszym dowódcą był płk Paweł Chrobok, zastąpiony na początku kwietnia 1921 r. przez ppłk. Macieja Mielżyńskiego „Nowinę-Doliwę” z Wielkopolski.

Mała wojna polsko-niemiecka: III Powstanie Śląskie

Brak decyzji o podziale regionu zmusił stronę polską do działania. Trzecie już powstanie miało być swoistą manifestacją woli polskich Górnoszlązaków, a zarazem tworzeniem polityki faktów dokonanych. Korfanty, bezdyskusyjny lider w miejscowym obozie polskim, do idei powstania nie był przekonany. Zgodził się na jego wybuch pod wpływem obaw, że faktycznie region zostanie podzielony wedle planów włosko-brytyjskich. Cel strategiczny zrywu określił jako demonstrację zbrojną, polegającą na zajęciu części Górnego Śląska aż po linię Korfantego (linię Odry), czyli optimum polskich aspiracji terytorialnych. Po wybuchu powstania Korfanty stanął, jako dyktator, na czele powstańczych władz cywilnych – Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku. Dowódcą wojsk powstańczych został ppłk Mielżyński, później zastąpiony przez ppłk. Kazimierza Zentkellera, również Wielkopolanina.

W przeddzień wybuchu III Powstania Śląskiego, 1 maja 1921 r., Dowództwo Ochrony Plebiscytu przemianowano na Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych, podporządkowaną cywilnej Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku. Wojska powstańcze zostały podzielone na trzy grupy operacyjne („Północ”, „Wschód”, „Południe”), w których skład wchodziły oddziały zorganizowane na wzór armii regularnej, liczące łącznie ponad 35 tys. ludzi. W ramach wojsk powstańczych został też utworzony oddział specjalnego przeznaczenia – Grupa Destrukcyjna Wawelberga, której zadaniem było zablokowanie niemieckich arterii komunikacyjnych poprzez wysadzenie mostów z torami kolejowymi łączącymi teren działań powstańczych z pozostałymi obszarami Niemiec. Na ziemiach zajętych przez powstańców wprowadzono pobór; w efekcie siły powstańcze rozrosły się do 60 tys. zbrojnych. Pośród nich było co najmniej 9 tys. ochotników z Polski; większość kadry oficerskiej stanowili oficerowie Wojska Polskiego, głównie z Wielkopolski.

Głównym przeciwnikiem powstańców była Samoobrona Górnego Śląska (*Selbstschutz Oberschlesiens*). W jej skład weszli niemieccy bojówkarze górnoślązacy, ochotnicy z obszaru plebiscytowego nieobjętego działaniami wojsk powstańczych oraz posiłki z głębi Niemiec. Działali oni w tzw. Freikorpsach. 20 maja 1921 r. dowództwo nad całością oddziałów Selbstschutzu przejął gen. Karl Hofer z Pszczyny. Pod koniec maja miał pod swoimi rozkazami ponad 30 tys. żołnierzy.

Działania bojowe III Powstania Śląskiego rozpoczęły się 3 maja 1921 r. Powstańcom udało się zaskoczyć Niemców, co pozwoliło na rychłe osiągnięcie linii Korfantego. Na skutek interwencji aliantów powstańcy

musieli jednak opuścić większe miasta (m.in. Katowice), ograniczając się znów do ich „cernowania”. Powstańcy 8 maja zajęli Górę św. Anny. Zarazem w dniach 6–10 maja miała miejsce największa polska operacja ofensywna podczas III Powstania Śląskiego: opanowanie rejonu Kędzierzyna (ważnego węzła kolejowego) i wyparcie wojsk niemieckich za Odrę.

W momencie szczytowych sukcesów militarnych strony polskiej Korfanty zaczął zmierzać do zakończenia powstania, w przekonaniu, że powstańcy nie byłoby w stanie powstrzymać niemieckiego kontruderzenia. 9 maja 1921 r. nastąpiło zawieszenie broni. Polacy przystąpili do umacniania się na zajętych pozycjach. 21 maja Niemcy ruszyli z kontrofensywą w kierunku Góry św. Anny, którą wkrótce zajęli. Była to największa bitwa III Powstania Śląskiego – bitwa, którą strona polska przegrała. W rezultacie powstała groźba przełamania powstańczej linii obrony, co z kolei zagroziłoby całości frontu. Polskie kontrataki nie przyniosły sukcesów: mimo krwawych walk powstańcom nie udało się odzyskać Góry św. Anny, która do końca powstania pozostała w rękach niemieckich. Zacięte zmagania toczyły się też na innych odcinkach frontu – z większym sukcesem wojsk powstańczych. 4 czerwca Niemcy wznowili natarcie i wkrótce zbliżyli się do Kędzierzyna, który po zaciętych starciach zajęli.

W tej sytuacji Korfanty ze zdwojoną siłą począł zabiegać o dyplomatyczne rozwiązanie konfliktu. Dyktator spotkał się jednak z opozycją części podwładnych. Doszło do buntu oficerów ze sztabu powstańczej Grupy Operacyjnej „Wschód” (m.in. Grażyńskiego), którzy opowiadali się za kontynuacją działań militarnych. Korfanty uciekł się do aresztowania puczystów. Pod koniec maja wznowiono negocjacje, nie bez oporów ze strony Niemców, mających dobrą passę. 5 lipca 1921 r. podpisano rozejm, który faktycznie zakończył III Powstanie Śląskie.

W przeciwieństwie do dwóch poprzednich, krótkotrwałych rewolt, ten zryw miał rozmach, intensywność, cechował się długotrwałymi operacjami taktycznymi, niczym na regularnej wojnie, wreszcie, *last but not least*, przyniósł też wiele ofiar. Po stronie polskiej poległo ok. 1,5 tys. ludzi.

Chociaż pod koniec działań zbrojnych powstańcy znaleźli się w defensywie, nie wolno zapominać, jak wielkim politycznym sukcesem strony polskiej okazał się ten zryw. To pod jego wpływem alianci podjęli decyzję o przyznaniu Polsce większej części Górnego Śląska, niż pierwotnie zamierzali. Rzeczpospolita otrzymała więc około jednej trzeciej terytorium plebiscytowego. Na tym terenie znajdowało się większość górnośląskich kopalń i hut. Województwo śląskie, powstałe faktycznie latem 1922 r., okazało się jednym z najbardziej zindustrializowanych i zurbanizowanych centrów II RP. Same powstania zaś, a szczególnie trzecie, stały się odtąd politycznym mitem, na którym zbudowano polską tożsamość Górnego Śląska.

COFNIJ SIĘ